Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 34 (67) Gdynia, dnia 13 lutego 1951 r. Rok II

Referat Maxa Reimanna na posiedzeniu kierownictwa KPD

Niemiecka klasa robotnicza nie dopuści do uczynienia z Niemiec bazy dla agresji imperialistów

BERLIN. — W Duesseldorfie ogłoszono komunikat o posiedzeniu kierownictwa KPD (Komunistycznej Partii Niemiec). Komunikat stwierdza, że dnia 9 lutego bież. roku odbyło się w Duesseldorfie XVIII posiedzenie kierownictwa KPD. Przewodniczył Max Reimann. Na posiedzeniu omówiono sprawy związane z przygotowaniem zjazdu KPD, który się odbędzie w Monachium w dniach od 2 do 4 marca bież. roku.

Główny referat wygłosił na posiedzeniu — Max Reimann, który przedstawił projekt tez dla zjazdu KPD.

Max Reimann podkreślił w swym referacie, że tezy zjazdu KPD są nie tylko sprawą członków KPD, lecz stanowią również drogowskaz dla najszerszych mas ludowych, wyjaśniając sytuację obecną i wskazując na istniejące wielkie możliwości zachowania pokoju i przywrócenia jedności demokratycznej Niemiec. Tezy te dają wyczerpujący obraz niebezpieczeństwa narodowego, w obliczu którego znajduje się ludność Niemiec zachodnich, wskazując równocześnie wszystkim pokojowym i patriotycznym siłom narodu drogę do stworzenia pokojowych, demokratycznych i niezależnych Niemiec. W walce o życie i o istnienie narodu niemieckiego występuje KPD jako jedyna partia, która wskazuje masom ludowym środki, mające na celu obronę najbardziej żywotnych interesów narodu niemieckiego.

Obowiązkiem każdego członka KPD podkreślił z naciskiem Reimann — **jest przekonać masy ludowe o konieczności aktywnego udziału w walce o pokój. Obowiązkiem każdego członka Partii jest realizować w pracy codziennej kierowniczą rolę KPD.**

Reimann zaznaczył, że tezy przygotowane na zjazd KPD, zawierają ważne poropozycje, dotyczące funkcji i działalności przyszłej ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej. Mówca przytoczył fakty, ilustrujące dążenia do utworzenia ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej — dążenia obejmujące coraz szersze masy narodu niemieckiego.

Reimann omówił następnie skutki remilitaryzacji Niemiec zachodnich. **Remilitaryzacja ma na celu przygotowanie nowej wojny i odpowiada planom monopoli amerykańskich dążących do opanowania świata.** Nie należy dopuścić do przekształcenia Niemiec zachodnich w główne ognisko wojny w Europie. Naród niemiecki musi wywalczyć — wraz z innymi miłującymi pokój narodami — trwały pokój. W tym celu niemiecka **klasa robotnicza i cały naród niemiecki prowadzić muszą walkę o pokojowe uregulowanie kwestii niemieckiej w roku 1951. Jednym z głównych zadań najbliższego okresu jest przekształcenie i rozwinięcie ruchu „bez nas" (ruch ten wyraża negatywne stanowisko wobec remilitaryzacji Niemiec zachodnich) — w ruch aktywnego oporu przeciwko remilitaryzacji.**

Siłą kierowniczą pokojowego ruchu ludowego — stwierdził Reimann — **jest klasa robotnicza.** I dlatego problem jedności działania klasy robotniczej w walce przeciwko remilitaryzacji i w walce przeciwko ofensywie reakcji na prawa ludności pracującej — ma znaczenie decydujące.

Propozycja KPD skierowana do SPD w sprawie jedności działania odbiła się w szeregach SPD niezwykle silnym echem. Szeregowi członkowie SPD domagają się od swego kierownictwa przyjęcia propozycji KPD. Wbrew woli członków SPD, kierownictwo SPD zachowuje milczenie wobec propozycji KPD. Zachowanie się Schumachera i stanowisko zajęte przez kierownictwo SPD — wywołują już obecnie poważne tarcia między szeregowymi członkami SPD a przywódcami tej partii.

Po referacie Maxa Reimanna odbyła się dyskusja, po czym kierownictwo KPD powzięło następujące uchwały:

1 Projekt tez na zjazd KPD został jednogłośnie zatwierdzony.

2 Zjazd KPD odbędzie się w dniach od 2 do 4 marca 1951 roku w Monachium.

3 Kierownictwo KPD powzięło ważne postanowienia w sprawie kadr kierowniczych, kierując się dążeniem do wzmocnienia siły bojowej KPD.

Przeciw remilitaryzacji Trizonii
Fermenty w Labour Party

LONDYN. — Jak donosi dziennik „Daily Telegraph and Morning Post" w rządzie angielskim, jak również w parlamentarnej frakcji Labour Party, istnieje poważna rozbieżność zdań w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Dziennik stwierdza, że przeciwko uzbrajaniu Trizonii występuje minister planowania miejskiego i wiejskiego Dalton, który cieszy się poparciem wielu posłów labourzystowskich w parlamencie angielskim.

Również dziennik „Daily Worker" stwierdza, że liczni członkowie Labour Party solidaryzują się ze stanowiskiem ministra Daltona i sprzeciwiają się wskrzeszaniu armii niemieckiej. Wielu posłów ostrzega, że o ile rząd angielski kontynuować będzie politykę remilitaryzacji Niemiec zachodnich, straci on poparcie większości swoich wyborców.

Generalny sekretarz Angielskiego Związku Kolejarzy Figgins opublikował artykuł, potępiający remilitaryzację Trizonii i zbrojenia Europy zachodniej. Figgins wskazał na niebezpieczeństwo wskrzeszenia armii niemieckiej i stwierdził, że rząd angielski powinien zerwać z polityką służalczości wobec Stanów Zjednoczonych.

Dzięki szeroko zakrojonej akcji szkoleniowej coraz więcej kobiet pracuje w zawodach dawniej dostępnych tylko dla mężczyzn. Na terenie budowy PPB—BOR na Muranowie skończył się w ubiegłym tygodniu miesięczny kurs szkolenia spawaczek. Na zdjęciu: absolwentka kursu Czesława Wojtaś pracuje już samodzielnie jako spawaczka na terenie budowy

Masowe współzawodnictwo wśród chłopów i robotników rolnych
przyspieszy wykonanie zadań akcji siewnej

WARSZAWA. W ostatnich dniach zakończyły się wojewódzkie narady Państwowej Służby Rolnej, przedstawicieli prezydiów woj. rad narodowych, partii politycznych i organizacji społecznych, na których omawiane były plany i organizacja tegorocznych zasiewów wiosennych.

Naczelnym zadaniem kampanii siewów wiosennych jest zwiększenie uprawy pszenicy o 10 proc. rozszerzenie upraw roślin przemysłowych o 20 procent, powiększenie o dalsze 10 proc. powierzchni upraw roślin pastewnych oraz podniesienie wydajności z ha do czego powinno się głównie przyczynić masowe współzawodnictwo wśród chłopów i robotników rolnych.

Na wszystkich naradach szczególną uwagę zwrócono na konieczność wczesngo rozpoczęcia prac polnych z uwagi na dający się odczuć brak wilgoci, spowodowany małymi opadami śnieżnymi oraz na konieczność pełnej realizacji planów pomocy sąsiedzkiej.

Planuje się, że **północna część naszego kraju stanie się bazą doborowych sadzeniaków dla reszty województw.**

Na zwiększenie uprawy pszenicy nastawiają się głównie województwa: lubelskie,rzeszowskie, wrocławskie, poznańskie i opolskie. Rośliny przemysłowe mają najlepsze warunki wegetacji w części województw: poznańskiego, wrocławskiego i bydgoskiego, dlatego w tych województwach będą one uprawiane na największych obszarach. **Najwyższy zaś wzrost uprawy roślin pastewnych nastąpi w woj.: gdańskim, olsztyńskim i białostockim.**

Rozszerzenie siewu maszynowego gwarantuje **poważnie powiększona liczba siewników, których ok. 50 tysięcy wyruszy wiosną w pole.** Do poważnego wzrostu obszaru zasiewu nasionami kwalifikowanymi lub jednolitymi przyczynią się wielkie, bo **przekraczające 200 tys. ton dostawy kwalifikowanych nasion zbóż i sadzeniaków. Aby zabezpieczyć plony zbóż przed chorobami i szkodnikami roślin, przygotowano prawie dwunastokrotnie więcej niż przed wojną środków chemicznych.**

Na okrętach i w jednostkach Marynarki Wojennej

Szybkie i sprawne wykonanie prac remontowych zależy w dużym stopniu od należytej organizacji pracy. Na jednym z okrętów wyróżnia się pod tym względem bosmat Bartek, który przed przystąpieniem do pracy przygotowuje sobie wszystkie potrzebne narzędzia i materiały, następnie przydziela każdemu marynarzowi odpowiednie zadanie, uważając by wszyscy otrzymali funkcje według swych możliwości.

Ambicją bosmata Bartka oraz całej jego grupy jest, aby prace remontowe były wykonane jak najlepiej, a okręt został oddany do użytku przedterminowo.

*

Koło ZMP którego przewodniczącym jest st. mar. Grenda do niedawna słabo pracowało. Na ostatnim zebraniu po przeprowadzeniu ostrej krytyki przewodniczący zrozumiał, że praca w kole była postawiona na słabym poziomie dlatego, że sam mało interesował się organizacją, ograniczając się jedynie tylko do zebrań.

Kol. Kapuściak i Krot wytknęli koledze Grendzie jego błędy i naprowadzili go na właściwą drogę, wskazując że ZMP-owcem trzeba się czuć codziennie wykonując swoje obowiązki służbowe, a nie tak jak dotychczas, tylko na zebraniach.

*

Wśród załogi pewnego okrętu wyróżnia się st. mar. Jędrol Włodzimierz — ZMP-owiec, który w okresie remontów systematycznie pogłębiał swą wiedzę fachową poznając praktycznie wszelkie szczegóły dotyczące budowy i pracy silników. Dzięki uzupełnieniu wiadomości teoretycznych praktyką stał się doskonałym specjalistą dając przykład jak pożytecznie można wykorzystać okres remontów na gruntowne poznanie swej specjalności. Wzorujcie się na nim w podnoszeniu swej wiedzy na wyższy poziom.

*

Szkoła Podoficerów Zawodowych żyje pod znakiem akcji sprawozdawczo-wyborczej. Onegdaj odbyło się zebranie grup partyjnych na którym omawiano kandydatury towarzyszy, którzy mogą zostać kierownikami grup.

Towarzysze szeroko dyskutowali omawiając poszczególne kandydatury na tak ważne stanowiska w organizacji partyjnej.

Na zebraniu tym wyłoniono towarzyszy którzy przodują pod każdym względem służąc za przykład dla innych, są nimi Niewiadomski, Gaduła i Kawczyński, którzy powinni wywiązać się należycie z powierzonych im zadań.

Obrońcy pokoju prześladowani w USA

NOWY JORK. — Ministerstwo Sprawiedliwości USA postanowiło wszcząć dochodzenia sądowe przeciwko ośrodkowi informacyjnemu obrońców pokoju w Nowym Jorku, który koordynował akcję zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Stanach Zjednoczonych. Akt oskarżenia skierowany przeciwko 5 kierownikom ośrodka z dr Dubois na czele głosi, że ośrodek informacyjny obrońców pokoju działał w imieniu organizacji obcej, mającej na celu propagandę na rzecz Apelu Sztokholmskiego. Punktem wyjścia dla aktu oskarżenia są oficjalne wypowiedzi wysokich urzędników państwowych USA z sekretarzem stanu Achesonem włącznie, że Apel Sztokholmski jest dokumentem wywrotowym i antyamerykańskim i że jego propagatorzy w USA działali z ramienia obcych sił na szkodę interesów USA.

Oskarżonym grozi kara więzienia do lat 5 i grzywny do 10 tysięcy dolarów.

Na konferencji prasowej dr Dubois podkreślił, że oskarżenie pozbawione jest wszelkich podstaw. Oświadczam jak najkategoryczniej — powiedział dr Dubois — że nasza organizacja jest całkowicie amerykańska i jej jedyny cel polega na zapewnieniu pokoju i zapobieżeniu trzeciej wojnie światowej.

Ponieważ organizacja nasza została rozwiązana — ciągnął dalej dr Dubois — winienem oświadczyć że postępowanie Ministerstwa Sprawiedliwości stanowi próbę zdławienia woli pokoju której daje wyraz obecnie cały kraj. Próby przedstawienia bojowników o pokój, jako obcych agentów — oświadczył w zakończeniu dr Dubois — nie zahamują w USA walki o pokój.

Robocza narada korespondentów

Onegdaj odbyła się robocza narada korespondentów naszej gazety, w której udział wzięli korespondenci z jednostek pływających. Omawiano zagadnienia popularyzacji przodowników i racjonalizatorów na łamach naszej gazety, pisania korespondencji z przebiegu uaktywnienia kół korespondentów.

Oficer Stopczyk omówił zagadnienie pisania korespondencji z akcji sprawozdawczo — wyborczej i podkreślił ich wielkie znaczenie mobilizujące. Akcja sprawozdawczo — wyborcza przyczyni się do podniesienia na wyższy poziom nie tylko pracy partyjnej ale całokształtu pracy w jednostkach. W ogniu bolszewickiej krytyki i samokrytyki towarzysze partyjni omówią wszystkie błędy, niedociągnięcia i sukcesy w pracy, przeanalizują je, a powzięte na zebraniach sprawozdawczo — wyborczych uchwały staną się podstawą do dalszej, lepszej i owocniejszej pracy nad podnoszeniem poziomu pracy partyjnej, nad mobilizacją szerokich mas marynarki do wzorowego wykonania rozkazu wyszkoleniowego Dowódcy Mar. Woj.

Dlatego właśnie na łamach naszej gazety korespondenci będą o tym jak najobszerniej pisać, aby mobilizować marynarzy do podniesienia ich pracy na wyższy poziom.

Oficer Duszyński omówił zagadnienie popularyzacji osiągnięć przodowników i racjonalizatorów na łamach „Na Straży Wybrzeża". Wskazał on korespondentom jak wielkie korzyści płyną z udostępnienia szerokim rzeszom marynarskim, metod pracy i osiągnięć przodowników i racjonalizatorów.

Oficer Woliński omówił następnie metody pracy korespondentów, udzielił im obszernych wskazówek, jak opracowywać materiały na poszczególne tematy, aby czytelnik osiągnął z nich jak najwięcej korzyści.

W dyskusji poszczególni korespondenci omawiali pracę swoich kół, mówili o brakach i niedociągnięciach, podkreślali, że interwencja na łamach gazety i krytyka niedociągnięć pomaga w bardzo dużym stopniu do ich usunięcia.

St. mar. Janiszewski stwierdził jednak że nie wszędzie docenia się krytykę, czego przykładem jest mała poprawa w pracy warsztatu szewskiego Komendy Portu Wojennego.

St. mar. Galiński mówił o niewystarczającej opiece oficera Hałaburdy i oficera Tkaczyka nad kołem korespondentów, skutkiem tego wiele aktualnego materiału nie dociera do gazety, choć kontakt korespondentów tej jednostki z redakcją jest bardzo ścisły. Oficer Hałaburda mało pomaga korespondentom w opracowywaniu materiałów.

Przykładów słabego zainteresowania jest więcej. Bosmat Ambrożak stwierdził, że ich koło dobrze pracujące, ostatnio przejawia mało aktywności. Kierownik tego koła bsmt Pesta wyjechał na urlop. Zastępca dowódcy do spraw politycznych jednostki nie pomógł korespondentom w ich pracy.

Z innej jednostki przybył na naradę tylko jeden korespondent wysłany w ostatniej chwili mimo faktu, że oficer polityczny tej jednostki, był na kilka dni wcześniej powiadomiony o terminie narady roboczej korespondentów.

Wszyscy korespondenci stwierdzili, że najlepszą pomocą w pracy jest stały kontakt z redakcją, bądź osobisty, bądź telefoniczny, stosowany z powodzeniem przez wielu z nich. Dużą pomocą w pracy są także narady robocze, które postanowiono organizować jak najczęściej.

(w).

Dom Pawłowa

OPOWIADANIE

Najbardziej odkryta była trzecia część domu. Tam nie wolno było zajmować stanowiska. Natomiast do tego celu najlepiej nadawała się piwnica w środkowej części domu, skąd można było trzymać pod ogniem każde zbliżenie się wroga. Wkrótce Pawłow dowiedział się, że sanitariusz Kalinin nie mógł się dostać do batalionu — faszyści zauważyli go. Zmuszony był ukryć się w sąsiedniej bramie. Pawłow rozkazał trzem swoim żołnierzom zrobić otwór w ścianie, by Kalinin mógł przedrzeć się do nich, a sam znów udał się na strych i usiłował odpowiednimi sygnałami przekazać dowódcy batalionu znajdującemu się na punkcie obserwacyjnym, że dom jest zajęty. Jednak na całym odcinku frontu trwa zaciekła strzelanina i dowódca nie dostrzegł sygnałów Pawłowa.

W ciągu nocy hitlerowcy próbowali kilkakrotnie nacierać, jednak za każdym razem zmuszeni byli do wycofania się. W walkach żołnierze grupy Pawłowa jeszcze raz przekonywali się, jaką niezawodną bronią jest radziecki pistolet maszynowy, jeżeli znajduje się on w dobrych, troskliwych rękach. Ogień czterech pistoletów maszynowych był wystarczający, aby czteropiętrowy dom uczynić niedostępnym dla wroga.

Szczególnie celnie strzelał plutonowy Pawłow. Nie spieszył się z naciśnięciem języka spustowego. Dłuższy czas poświęcał na celowanie i dopiero potem oddawał krótką serię. A kiedy hitlerowcy zaczynali odwrót, plut. Pawłow, aby nie tracić napróżno naboi, nastawił automat na ogień pojedyńczy i strzelał z niego jak z karabinu.

Z nastaniem dnia nie można było nawet pomyśleć, aby Kalinin mógł przedrzeć się do batalionu. Trzeba było trzymać się w piątkę. Czterech z pistoletami maszynowymi i piąty Kalinin z karabinem.

Plut. Pawłow był doświadczonym i śmiałym żołnierzem. Pamiętał że chwilę zwycięstwa, przybliżyć może tylko aktywna obrona. Nie wolno siedzieć tylko i odpierać ataki wroga. Trzeba samemu starać się zadać przeciwnikowi jak największe straty.

Zostawiwszy swoich fizylierów i Kalinina w ukryciu Pawłow znów wdrapał się na strych. Widać stąd było, jak na dłoni, stanowisko wroga. Ledwo tylko pokazał się hitlerowiec, Pawłow unieszkodliwiał go pierwszym pociskiem swego pistoletu. Teraz faszyści nie mogli już swobodnie przedostawać się z okopu do okopu. Pawłow zmusił ich do ukrycia się.

Doczekawszy się nocy Kalinin wydostał się z domu i pośpieszył do batalionu. Pierwszy dostrzegł go dowódca pułku, który z niecierpliwością oczekiwał wiadomości od grupy szturmowej Pawłowa.

Dowódca pułku rozkazał udzielić grupie wzmocnienia składającego się z 17 ludzi, ckm-istów, fizylierów i strzelców wyborowych. Jednak grupie tej nie udało się w nocy dopaść do „Domu Specjalistów". Dopiero następnej nocy żołnierze dotarli do celu.

Załoga domu przygotowywała się do długiej obrony. A nie było to łatwe i proste. Poczynając od tego dnia hitlerowcy wypuszczali na dom przeciętnie sto pocisków i min dziennie.

Pewnego razu hitlerowcy rozpoczęli tak silny obstrzał domu, że cała załoga musiała się skryć w rurach kanalizacyjnych, ale gdy obstrzał skończył się, na nacierających hitlerowców w dalszym ciągu sypał się grad pocisków.

„Dom Pawłowa" stał się nieprzystępną twierdzą w systemie obrony gwardyjskiej dywizji Rodimcewa. On zatrzymywał podejście do Wołgi. Tutaj na strychu zajęli swe miejsca zwiadowcy i korygowali ogień baterii radzieckiej. Tutaj polowali na wroga strzelcy wyborowi.

58 dni broniła się załoga „domu Pawłowa". Walka była ciężka. Nieraz brakowało kropli wody, żołnierze dusili się od dymu, ale nie cofnęli się ani na krok.

14 stycznia rozpoczęło się wielkie natarcie Stalingradzkie. Wiadomość o tym dotarła również do załogi „Domu Specjalistów", która uczyniła śmiały wypad idąc do natarcia na wroga. Dzięki temu wypadowi zginęły dziesiątki hitlerowców.

Śmiałkowie musieli cofnąć się z powrotem do domu, gdyż faszyści rzucili na ten odcinek większe swoje siły, aby nie dać możności Rodimcewowi oderwać się od brzegów Wołgi i wedrzeć się w ich pozycje. Podczas odwrotu Pawłow został raniony w obie nogi. Bohaterski podoficer nie wyszedł jednak z szeregu. Znowu zajął miejsce przy jednym z otworów strzelniczych prowadząc skuteczny ogień do hitlerowców.

Bój stawał się coraz bardziej zaciekły. Kilku gwardzistów padło. Wielu było rannych. Jednak ranni walczyli dalej wytężając ostatnie siły, żołnierze zbierali granaty u zabitych i podawali je swoim kolegom czuwającym u otworów. Gwardziści mścili się za swoich zabitych towarzyszy.

Plut. Pawłow nie pamięta, jak upadł bez siły na ziemię. Ostatnie słowa, które dobiegły jego uszu, brzmiały jak sygnał zwycięstwa:

— Za Stalina! Za Ojczyznę!

Pierwszą pomoc otrzymał Pawłow na punkcie sanitarnym. Tam chciano mu odebrać pistolet maszynowy, jednak uprosił on lekarza, ażeby zostawił przy nim ukochaną broń, wiernego przyjaciela walk w domu, który dzięki niemu i jego towarzyszom stał się niedostępną twierdzą.

Nocą podpłynął Wołgą kuter torpedowy i na jego pokład załadowano rannych. Na przeprawie panowało surowe prawo, które mówiło, że broń rannych należy zabierać, gdyż potrzebna ona jest tym, którzy zostali w szeregach.

Pawłow zrozumiał, że i on musi rozstać się ze swym pistoletem.

— Oddajcie moją broń w dobre ręce — powiedział. — Powiedźcie żołnierzowi, który go otrzyma, by walczył tak, jak walczyli nasi gwardziści — po tych słowach Pawłow podniósł pistolet do ust i ucałował go.

Dyżurny przeprawy zapewnił podoficera:

— Towarzyszu plutonowy gwardii, wasz pistolet maszynowy przekazany zostanie jednemu z najlepszych żołnierzy.

KONIEC

Śladem apelu st. mar. Fijałkowskiego

Zdobywamy dodatkowe specjalności

Marynarze na naszych okrętach nieprzerwanie pogłębiają swoją wiedzę morską. Koledzy w dalszym ciągu zdobywają dodatkowe specjalności co przyczynia się do podniesienia gotowości bojowej okrętu.

Starszy mar. Rządzik jest artylerzystą — doskonale opanował swą specjalność, nie tylko pełniąc funkcję celowniczego, jest bowiem jednocześnie dobrym kucharzem. Czystość i porządek w kuchni, a jednocześnie dbałość o sprzęt artyleryjski świadczą dobitnie o jego pracy nad sobą.

Inny kolega — st. mar. Henel jest dobrym motorzystą. Ciągle pogłębia swą wiedzę fachową studiując elektrotechnikę w godzinach wolnych od zajęć, i ściśle współpracuje z elektrykiem okrętowym. Obecnie st. mar. Henel tak poznał nową specjalność że może w każdej sytuacji zastąpić elektryka i pracować na jego stanowisku. Zdobycie dodatkowych specjalności przez kolegów Rządzika i Henela świadczy raz jeszcze o zrozumieniu obowiązków marynarza Ludowej Marynarki Wojennej. Postępowanie tych kolegów jest godne naśladowania.

st. mar. PENT

Mat Robaczewski i mat Woźniak to wzorowi podoficerowie naszego pododdziału

Mat Robaczewski jest pochodzenia robotniczego, do wojska został powołany w 1949 r. Od pierwszych dni pobytu jego w wojsku widać było u niego chęć i zapał do pracy. Po podstawowym przeszkoleniu został on skierowany do szkoły motorzystów. W szkole kol. Robaczewski pomimo niskiego wykształcenia uczy się dobrze, osiąga dobre wyniki i aktywnie pomaga słabszym. Przoduje pod każdym względem i tutaj. Nasza organizacja partyjna widząc jego osiągnięcia pracowała nad nim i przygotowała go do wstąpienia w nasze szeregi. Na jednym z zebrań został tow. Robaczewski przyjęty w szeregi kandydatów PZPR.

Po ukończeniu szkoły tow. Robaczewski wyszedł w stopniu mata. Obecnie pełni funkcję instruktora i wzorowo pracuje nad przygotowaniem nowych pomocy naukowych dla szkoły. Do każdej pracy podchodzi po partyjnemu i daje przykład drugim. Kiedy tylko zajdziemy do pracowni gdzie pracuje tow. Robaczewski zawsze zastajemy go w pracy nad jakimś przekrojem. W rozmowie — powiedział mi, że zdaje sobie dokładnie sprawę iż praca którą wykonuje przyczyni się do szybszego wykonania Planu 6-letniego.

Podobny tow. Robaczewskiemu jest mat Woźniak. Mat Woźniak jest członkiem PZPR.

Wyróżnia się w każdej pracy. Tow. Woźniak również ukończył szkołę motorzystów i wyszedł z niej w stopniu mata. Podczas pobytu w szkole uczył się bardzo dobrze i był jednym z najlepszych uczniów w grupie, a poza nauką nieustannie pomagał słabszym kolegom. Po ukończeniu szkoły tow. Woźniak stale pogłębia swą wiedzę i wzorowo pracuje nad przygotowaniem nowej bazy wyszkoleniowej dla młodszych kolegów. Tow. Woźniak jest dobrym mechanikiem i pracę swą nad przekrojami wykonuje dokładnie i dobrze.

Oto przykłady dwóch podoficerów, dwóch członków partii, świadomych obywateli naszej Ludowej Ojczyzny, którzy swoją pracą, przykładem, przyczyniają się niewątpliwie do budowy lepszego jutra.

mat OWSIANICKI

St. mar. Wawrzyszko przykładem dobrego radiotelegrafisty

Gdy do naszej jednostki przybyli młodzi radiotelegrafiści, byli sobie równi w pracy w radiostacji. Ale trwało to niezbyt długo. Po pewnym okresie czasu zaczęli się wyłaniać przodownicy na tym odcinku pracy. Czemu to przypisać, że jedni zaczęli się wybijać na dobrych „speców" a inni pozostawali w tyle nie mogąc im nadążyć. Otóż nie jest to bardzo trudne do rozwiązania. Ci którzy mieli chęć do nauki i pracy, codziennie w wolnych chwilach siedzieli na sali wykładowej i nadawali, odbierali, aby jak najprędzej móc dobrze pracować. Do najlepszych musimy zaliczyć st. mar. Wawrzyszkę, mata Zająca i st. mar. Stachowskiego. Ci koledzy w niedługim czasie osiągnęli należyte tempo nadawania i odbierania i z powodzeniem pracują na radiostacji. Ale oni nie zadowolili się swoimi osiągnięciami lecz nadal chodzą na salę wykładową i uczą się osiągając coraz to lepsze wyniki. Gdy zapytałem kol. Wawrzyszkę dlaczego on się tak uczy, to mi odpowiedział: — „uczę się bo wiem że gdy będę dobrym specjalistą nie zawiodę naszego narodu i będę zdolny w każdej chwili stanąć do obrony naszej ludowej ojczyzny, do obrony zdobyczy mas pracujących i partii. Lud mnie powołał do wojska, wyszkolił mnie więc chcę wiernie służyć ludowi. Tym samym przyczyniam się do wykonania Planu 6-letniego i do budowy socjalizmu". Tak rozumie kol. Wawrzyszko swoje zadanie. Kol. Wawrzyszko jest bardzo dobrym specjalistą i żołnierzem. Ale nie można również pominąć że kol. Wawrzyszko jest bardzo koleżeński. Wszyscy w całym plutonie uważają kol. Wawrzyszkę za najlepszego kolegę. Potrafi on skupić koło siebie grono słuchaczy i wtedy tłumaczy jakim to sposobem doszedł on do tak wielkich osiągnięć i co ma zamiar jeszcze osiągnąć. Również na zajęciach politycznych wywiązuje się bardzo dobrze. Jednym słowem jest wzorowym marynarzem i specjalistą i powinniśmy brać z niego przykład.

st. mar. ŁUCZAK

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44. Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej. Redaguje: Zespół. Wydaje: WPW Gd. — 263 — W-2-12027